

SŁOWO

Wilno, Czwartek 10-go kwietnia 1924 r.

CENA OGŁOSZEŃ. Wiersz milimetryczny jednoszpaltowy na str. 2-iej i 3-iej 350000 mk., za tekstem 120000 marek. Najmniejsze ogłoszenie 1800000 mk. — Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. W nr. świętecznych o 25 proc. drożej.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 5000000 zagranicą 10000000. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259. Cena pojedynczego N-ru 250000 mr.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

Włoski strajk.

Nie wiele spraw polskich, rozgrywających się na forum międzynarodowym, wywołało tak wielkie zainteresowanie i zaniepokojenie społeczeństwa całego i Sejmu, jak sprawa Kłajpedy.

Cały szereg artykułów poważnych w prasie stołecznej i prasie prowincjonalnej — zebrania, narady, zwolnione czy to przez Marszałka Senatu, czy przez rozmaite ciała tem zainteresowane — uchwały Rady miejskiej wileńskiej, olbrzymi wiec w Wilnie — wszystko wskazywało, jak wielką wagę przywiązuje Polska do należytego rozstrzygnięcia tej sprawy, do zabezpieczenia sobie na północnym wschodzie wyjścia na Bałtyk, oraz gwarancji swobodnej komunikacji z resztą Europy z tej strony. Nagły wniosek w Sejmie zgłoszony przez posła Dąbskiego, a jednogłośnie przyjęty przez cały Sejm, precyzował te warunki, od których Polska w sprawie Kłajpedy odstąpić nie może i oświadczał, że naruszenie ich w czemkolwiek, godziłoby w najżywniejsze potrzeby gospodarcze Rzeczypospolitej Polskiej, i uczyniłoby takie zatratwienie niemożliwym do przyjęcia przez Polskę.

Pomimo tej jednolitej opinii kraja całego, pomimo powszechnego zaniepokojenia tą sprawą i niedwuznacznie sprecyzowanego stanowiska Sejmu — dyplomacja nasza w sposób bezprzykładowy sprawę Kłajpedy systematycznie wprost włoskim strajkiem utrąca, niby broni, ale spycha ją od niechcenia w przepaść niebytu, jako sprawę drugorzędnej wagi, Polskę obchodzącą niewiele — pomimo głośnych oficjalnych frazesów na forum wewnętrznym o docenianiu wagi problemów ekonomicznych i t. p.

Już na grudniowej sesji Rady Ligi Narodów 1923 r., kiedy Rada Ligi zajmowała się przesłaną do jej opinii przychylną dla nas decyzją Konferencji Ambasadorów, p. Skirmunt zamiast podtrzymać opinię Konferencji Ambasadorów, że nieprzejednane stanowisko Litwy w tej sprawie i nieuwzględnienie przez nią słusznych też Polski może doprowadzić do wojny — na pierwsze dwa posiedzenia Rady Ligi się nie zjawił i dopuścił do tego, że Litwini, umiejętnie odwróciwszy uwagę, że pokojowi światowemu zagrozić może tylko nieuwzględnienie ich stanowiska, przeprowadzili w Lidze Narodów swój punkt widzenia — a pan Skirmunt, przybywszy po tym fakcie na 3-cie posiedzenie — wbrew stanowisku Rządu polskiego i wbrew najżywniejszym interesom polskim, oświadczył, że Polskę spór pomiędzy Konferencją Ambasadorów, a Republiką Litewską nie nie obchodzi. Pomimo tego skandalicznego oświadczenia, godzącego wprost w interesy Polski, przyjmującego litewski punkt widzenia, Skirmunt nie tylko nie został odwołany, ale jego punkt widzenia został przyjęty później wbrew pierwotnemu stanowisku i przez M. S. Z. w Warszawie.

Oczywiście wszystko to musiało w konsekwencji doprowadzić do porażki naszej na ostatniej sesji Ligi Narodów, przynosząc niestychane obniżenie powagi Polski do tego stopnia, że na skutek wymuszonego protestu Skirmunta pod presją Sejmu przeciwko przyjętemu przez Radę Ligi projektowi statutu kłajpedzkiego przedstawiciel Francji p. Hanriotoux oświadczył, że tu Po-

ska nie ma nic do gadania, albowiem spór się toczy tylko pomiędzy wielkimi mocarstwami a Litwą.

Policzek pozostał bez odpowiedzi. Sprawa jednak musiała znowu powrócić przed Konferencją Ambasadorów. Istniała, jak wskazaliśmy, niedwuznaczna uchwała Sejmu. Opinia kraju domagała się stanowczych kroków w celu obrony zagrożonych najżywniejszych interesów, już nie tylko ekonomicznych, ale politycznych i prestiżu i powagi państwa.

Minister Zamoycki zapowiedział notę do Mocarstw Europejskich. — Zresztą przyszyły też i znane gwałty kowieńskie — nie można było milczeć.

Na komisji spraw zagranicznych Senatu wystąpiono z ostrą krytyką polityki zagranicznej. Minister Zamoycki odczytał projekt noty, który zgodnie uznano za słaby. Miał być zmieniony i przerobiony. I oto przed paru dniami został ogłoszony jej tekst.

Zdziwienie ogarnia. Nie mówimy już o nieścisłościach i błędach. O przyjęciu w noie Rządu polskiego litewskiego punktu widzenia w sprawie uznania przez Konferencję Ambasadorów decyzją z dnia 16 lutego suwerenności Litwy nad Kłajpedą, przeciwko czemu sama Konferencja Ambasadorów się zastrzegła notą z dnia 5-go lutego do sekretariatu Ligi Narodów.

Nie mówimy o innych zaniebdaniach, które wytyka prasa stołeczna. Najbardziej charakterystycznym jest sam sposób ujęcia — to chronologiczne zestawienie przebiegu sprawy z wskazaniem, że nieprzejednane stanowisko Rządu Litewskiego mogło doprowadzić do naruszenia pokoju — że jednak zaniepokojenie roszczeń litewskich, jakkolwiek dla Polski nieprzyjemne, bo podług słów Gałwanowskiego, kładące kres pretensjom polskim, polepszyło stosunki Litwy i z mocarstwami Ententy, a również i z Niemcami i Rosją!

Czy to wszystko ma dowodzić, że decyzja Rady Ligi Narodów jest dla Europy z tych względów nie do przyjęcia?

Nota podkreśla, iż decyzja ta wprawiła w zachwyt Litwinów, że widzą oni w tem swoje zwycięstwo. Ale z jakiej racji w intencjach mocarstw zachodnich ma leżeć specjalnie robienie Litwie przykrości? Czy to mają być argumenty Wśród pewnej kategorii naszych polityków robienie komuś szyskan i przykrości uważane jest za szczyt finezji politycznej — ale przecie nie w Europie.

Wprawdzie nota stwierdza, że nowy statut (?) nie „gwarantuje dotychczas Polce jej praw” (właściwie o tych prawach wcale nie mówi) — ale jakżeż stąd wniosek? Czy nota przeciw temu protestuje, czy wywołuje jakąś konsekwencję lub nie ma grozi, czy decyzję odrzuca — nie, nie... nota tylko mówi, że nie-dobrzy Litwini nie zadowolili się z tego, że Rząd polski boi się o Wilno i... Wilna nie oddał.

Wierzyć się oczom nie chce. Tak przemawia w najważniejszej dla siebie sprawie Rząd Rzeczypospolitej, która niedawno za-

śloniła potęgą swoją całą Europę przed nawalą dzicy azjatyckiej i uratowała cywilizację.

Na Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu, odpowiadając na pytanie, stawiane przez rozmaitych posłów, zaniepokojonych tego rodzaju dokumentami politycznymi, pan Minister spraw zagranicznych oświadczył, że Rada Ambasadorów dnia 5-go b. m. projekt statutu Davisa przyjęła i że przyjęcie tego projektu było rozstrzygnięciem sprawy kłajpedzkiej po linii najmniejszego oporu.

Więc któż, panie ministrze, jest za to odpowiedzialnym?

Więc dwumiljonowa Litwa, opierająca się o pokonane przez Ententę Niemcy i o pokonaną przez Polskę Rosję, potrafiła utworzyć linię większego oporu, niż 30-ty miljonowe państwo polskie, zwycięskie w wojnie z Rosją i opierające się o zwycięską w wojnie światowej Ententę.

To otwarte, ponure wyznanie pana ministra jest przerażające! Dokąd tą drogą zajdziemy?

Ma się czasem wrażenie, gdy się zestawia wszystkie dane, wszystkie posunięcia, ten stały strój włoski ministerstwa w stosunku do Kłajpedy, o czem pisaliśmy na początku, że nasze M. S. Z. jeśli nie działa świadomie, to w swoich najlepszych przedstawicielach jest ignorancją jakichś sił, którym dla niewiadomych celów chodziło o pogrzebanie dla nas sprawy Kłajpedy.

Mówiło się kiedyś, że zajęcie Kłajpedy przez Litwę było zainicjowane przez Francję, której niektóre ciała chciały zachować ten port dla przyszłej Rosji, — przytaczano niektóre oświadczenia polityków francuskich w sprawie Wilna w związku z nadziejami również na przyszłą Rosję. Powtarzane są opinie niektórych polityków i ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich o tem, że państwo polskie zrezygnuje i z Wilna i z Kresów wschodnich, gdy ta przyszła Rosja nadejdzie. A i u nas niektóre koła, zapatrzone w ową Rosję, podnoszą pod naciskiem opinii sprawy Kłajpedy, kończyły wnioski w tej sprawie wzywaniem rządu do zwrócenia uwagi na... Gdańsk (wniosek na głę w sprawie Kłajpedy — Stronńskiego).

I tu szukać może należy przyczyny tej „linji mniejszego oporu”, na którą powołał się pan minister.

Sprawa jest ważniejsza, niż się przypuszcza. Mieć trzeba nadzieję, że Sejm nad nią nie przejdzie do porządku dziennego; i że ta linja najmniejszego oporu zostanie wzmocniona — bo inaczej z tej strony nie tylko już Wilno ale całemu państwu polskiemu grozić będzie katastrofa.

o powstania państwa polskiego, chce raptem zwałić na jednego człowieka, mianowicie na obecnego ministra spraw zagranicznych.

Nie lubimy w Słowie stawiać personalnych zarzutów, ale to obecnie wszczętej w Warszawie awanturzej akcji jest tak przeżyście personalna, że raz zabierając głos w tej sprawie, musimy poruszyć meritum całej kwestji.

Oto nieprzychylnie krytykuje Ministra p. Jan Dąbski, ten sam pan Dąbski, który w Rydze jak małe dziecko uległ silniejszej indywidualności, swego antagonisty, p. Stan. Grabskiemu i rokowania w Rydze prowadził ściśle według wskazówek Demokracji Narodowej.

Ten sam pan Jan Dąbski, który zhańbił dzieje dyplomacji polskiej, zhańbił imię Polski bezprzykładnym wystąpieniem w sprawie Sawinkowa i towarzyszy.

Po drugie: Oto przeciw hr. Zamoyckiemu występują współpracownicy Kurjera Polskiego, korzystając zapewne z nieobecności naczelnego redaktora. Współpracownicy ci swe arogancje wystąpienia zabarwiają odcieniem demokracji mu tak niesmacznym i tak nie na miejscu w Kurjerze Polskim, nietylko ze względu na niedawną przeszłość tego pisma, ale także i na jeden ze ściśle personalnych ciał istnienia tego organu.

Akcje o Kłajpedę zainicjowało Wilno. Ale dziś protestujemy gorąco przeciw skandalizowaniu całej tej akcji dla zupełnie niesłusznych personalnych skutków, ambicji i widoków.

Gat.

Prowokacje litewskie.

Napad partyzantów litewskich.

W nocy na 6 b. m. na pikiecie placówku Bujwidzińskiej pow. Wileńsko-Trockiego napadło kilku uzbrojonych osobników, którzy na krzyk pikiety „stój” odpowiedzieli strzałami. Wobec tego pikietę odstrzelili, wując się cofnęła się o 200 metrów w głąb naszego terytorjum. Natychmiastowe dochodzenie ustaliło, iż napastnikami byli partyzanci litewscy (szaulisi), którzy w dość dużej ilości grupują się na granicy.

SEJM I RZĄD.

Żyrardów.

WARSZAWA. 9. IV. (Pat). Specjalna komisja, wybrana do zbadania sprawy żyrardowskiej, odbyła posiedzenie pod przewodnictwem posła Romockiego (S. Ch. N.). Poseł Moraczewski (PPS) jako referent powtórzył swoje wywody wygłoszone na posiedzeniu Sejmu, podtrzymując wniosek wówczas zgłoszony. Poseł Chełmiński (ZLN) odpowiadał na zarzuty referenta. Przemawiał również pos. Kucharski, (ZLN), który przedstawił przebieg zniszczenia zarządu przymusowego nad zakładami żyrardowskimi. W wyniku dyskusji uchwalono zażądać od p. Kucharskiego przedstawienia odpowiedzi na zarzuty wpływające z wniosku pos. Moraczewskiego. Następne posiedzenie komisji odbędzie się dn. 24 kwiet.

Mianowania w wojsku.

„Monitor Polski” w wydaniu onegdajszym z dnia 8-go b. m. ogłasza następujące mianowania w wojsku, dokonane przez p. Ministra Spraw Wojskowych: gen. bryg. Kazimierza Pławskiego na stanowisko szefa Departamentu III Min. Spr. Wojsk.; gen. bryg. Edwarda Grubera na stanowisko prokuratora wojskowego, zwalnając gen. bryg. Aleksandra Pika z pozostawieniem nadal na stanowisku szefa Dep. IX M. S. Wojsk.; gen. bryg. Antoniego Religioniego na stanowisko inspektora oddziałów sanitarnych; plk. Stanisława Millera, na stanowisko zastępcy szefa Dep. III M. S. Wojsk.; plk. Sławoja Składkowskiego na stanowisko szefa Dep. VIII M. S. Wojsk. z tymczasowym powierze-

niem kierownictwa plk. lek. Władysławowi Gorczyńskiemu;

plk. inż. Wacława Marcolliego na stanowisko p. o. szefa Dep. VI M. S. Wojsk.

Gospodarka p. Landsberga.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji komunikacyjnej prezes Dyrekcji Wileńskiej P. K. P., p. E. Landsberg odpowiadał na zarzuty, postawione mu przez posłów sejmowych i przedstawiciela Najwyższej Izby Kontroli, co do gospodarki leśnej w podległej mu Dyrekcji. Wywody te nie zadowolili pos. Kuryłowicza (P. P. S.), który, zbijając wyjaśnienia, zgłosił rezolucję, wzywając p. ministra kolei do zawieszenia p. Landsberga w czynnościach na czas prowadzenia badań w Dyr. Wileńskiej. Wniosek ten odrzucono. Przyjęto natomiast rezolucję p. Pławskiego (P. P. S.), wzywającą rząd do szczegółowego zbadania w porozumieniu z Najwyższą Izłą Kontroli Państwa całokształtu gospodarki leśnej w Dyr. Wileńskiej i złożenia specjalnego sprawozdania Sejmowi.

Zwolnienie gen. Macowicza.

W dniu dzisiejszym został uwolniony za kaucją gen. Macowicz, oskarżony o czynny udział w organizacji P. P. P.

Pos. Niedziałkowski w komisji.

W sprawie komisji doradczej, o której donosiliśmy wczoraj, „Robotnik” pisze:

„Tow. Niedziałkowski wrócił dopiero wczoraj do Warszawy i nie wie o zaproszeniu go czy samiarze zaproszenia do owego Komitetu.

Oczywista jest rzeczą, że wstąpienie posła soc. do Komitetu „doradczego” do spraw mniejszości narodowych zależne jest od decyzji C. K. W. i Z. P. P. S. Decyzja ta zaś zależy od tego, z jakim programem w sprawach kresowych rząd publicznie wystąpi i od jego ogólnej polityki. Trudno zaś pod tym względem żywić jakieś złudzenia.”

Gen. Florescu w Warszawie.

WARSZAWA. 9. IV. (PAT). Bawiac w Polsce szef oddziału operacyjnego rumuńskiego sztabu generalnego gen. Florescu odwiedził onegdaj marszałka Piłsudskiego w Sulejówku. Wieczorem gen. Florescu w towarzystwie attaché wojskowego przy poselstwie królewsko-rumuńskim w Warszawie pułk. Trandeforescu i attaché wojskowego przy poselstwie polskiem w Bukareszcie majora Morawskiego wyjechał do Wilna, gdzie zamierza zabawić dwa dni.

Obrazy w komisjach.

WARSZAWA. 9. IV. (PAT). Sejmowa komisja robót publicznych przyjęła w trzecim czytaniu projekt ustawy o zmianie przepisów budowlanych.

WARSZAWA. 1.4. (Pat). Sejmowa komisja komunikacyjna prowadziła dyskusję szczegółową nad budżetem M-stwa Kolei odkładając przyjęcie rezolucji na dn. 5. maja, w którym to dniu będzie również na porządku dziennym budżet powaty.

WARSZAWA. 9.4. (Pat). Sejmowa komisja budżetowa prowadziła w dalszym ciągu szczegółową dyskusję nad budżetem M-stwa Skarbu. Do wszystkich działów wydatków przyjęte były szereg poprawek zgłoszonych przez referenta, a będących właściwie dodatkowym przedłożeniem rządu, gdyż nie zostały one uwzględnione w dodatkowej ustawie skarbowej z dnia 12 marca. Następnie komisja przyjęła projekt ustawy o upoważnieniu rządu do zabezpieczenia i użycia pożyczki zaciągniętej u rządu francuskiego.

Nieposzanowanie materiału ludzkiego.

Zastój w przemyśle i redukcje urzędnicze, wytworzyły przeludnienie na rynku pracy inteligentnej. W związku z tym krótkowzroczność ludzka zaczęła traktować to zjawisko przejściowe, jako stałe. Rozpoczęły się masowe rugi żywiłu „mniej wykwalifikowanego” na korzyść „więcej wykwalifikowanego”.

Ta bolesna i przykra dla jednostek, ale korzystna dla państwa operacja, jaką jest t. zw. redukcja, powinna być stosowana przede wszystkim z darem przywydiania. Zasadniczym warunkiem produktywności pracy jest jej ciągłość. Najlepszy organizator będzie gorzej od znacznie gorszego o ile będzie czuł, że jest w danym środowisku elementem przejściowym.

Gorzej jeszcze wywiązywać się będzie ze swych obowiązków jednostka zbyt cenna na dane środowisko i świadoma swej ceny. Stworzy ona typ dygnitarza wygnanego z Olimpu na padół i marzącego tylko o tym, jakby się z powrotem na Olimp dostał. Człowiek taki zniechęca do siebie otoczenie i sam zniechęca się, ale nie robi nic, dlatego poprostu, że jego sły przerażają ubogi warsztatek jego pracy, przeznaczony mu łaskawie przez redukcję.

Improwizatorzy naszej administracji są przekonani, że wystarczy pewną ilość zdolnych jednostek zesłać na jakiś kresowy Sachalin, aby z Sachalinu stał się odrazu Londyn. Zapomina się o tym, że każdy grunt wymaga innych roślin. Piasek—łabnu. Czarozioł—pszenicy. U nas wprawd długo jeszcze siał trzeba skromny krajowy lubinek...

Niestety, to, co się dziś dzieje w naszej administracji, a zwłaszcza szkolnictwie powszechnym może doprowadzić w niedalekiej przyszłości do zupełnej ruiny z takim trudem wzniesionej budowy zarządu lokalnego. I przeciwko temu Polska społeczna musi stanowczo zaprotestować. Pp. reformatorzy szkolnictwa i administracji! Popelniecie straszną krótkowzroczność angażując ludzi, o których sami wiecie dobrze, że się nigdy nie zasymilują otoczeniem. Jak tylko coś ruszy w

któremś zagłębiu odjedziecie pierwszym kurjerem, razem ze swymi pupilami, a na miejscach, skąd mara rabunkowa gospodarka wyrwała rośliny mocno w grunt wrosłe, pozostanie pustka.

Wówczas trzeba będzie grzecznie poprosić, aby wydaleni raczyli wrócić i zająć swe dawne placówki. Z jakimże jednak uczuciem wrócić ci ludzie i czy nie będą zupełnie słusznie przekonani, że wzwano ich do następnego kryzysu gospodarczego w Wilnie, Grodnie, Łodzi, czy Białymstoku?

Kryzys pracy dotknął w Niemczech mierze pracowników, których los, lub protekcja uchłoniła od dołu „Latającego Holendra”. Wobec rozpaczalnej sytuacji i w razie zwolnienia, zarówno urzędy państwowe, jak i prywatne wykorzystują sytuację wprowadzając tam gdzie trzeba i nie trzeba godziny nadliczbowe. Nazywa się to szumnie „reorganizacją”.

Stwierdziłem już w jednym z artykułów, że pięta Achillesa naszej administracji jest to, że nie rozlicza ona życia społeczno-gospodarczego, ograniczając się tylko do pozwilania i zabrania. To, że zabraniający, lub pozwalający urzędnik będzie przesiadywał w biurze o dwie, lub trzy godziny dłużej, sytuacji nie poprawi.

Przeciwnie, pogorszy ją. Niewątpliwie wielu zwierzchników w Polsce należałoby skazać na przymusowe dokształcanie z zakresu higieny elementarnej. Można by uświadomił sobie wówczas, że zmęczony urzędnik nie jest, — skłonny do inercyjny, której brak jest największym nieszczęściem każdej biurokracji. Człowiek taki z początku przestaje reagować na rozwijające się obok życie społeczno-gospodarcze, wycofuje się z pracy instytucyj społecznych. Przestaje czytać, myśleć, interesować się nowymi odkryciami i udoskonaleniami swego fachu. Wreszcie staje się ową przysłowiową maszyną do odrabiania kawałków. Wątpliwej wartości teraźniejszość buduje się kosztem wielkich wartości przyszłych. W wielu zaś wypadkach nie osiąga się nawet i tego rezultatu. Rujując człowieka nie możemy, wszak, nie rujnować jego pracy.

Krytyczna sytuacja inteligencji rozszalała chamstwo ludzkie, powodując wszelkiego rodzaju wykroczenia przeciwko godności ludzkiej. Groźba usunięcia z posady, która w dzisiejszych warunkach jest istotnie katastrofą, oraz znaczny wzrost wartości ekwiwalentu za pracę, wpływa w wysokim stopniu na uzależnienie jednostki od jednostki, utrudniając zachowanie, największego skarbu rasy polskiej — wysokiego poczucia godności osobistej.

Nieposzanowanie ambicji osobistej pracowników, humory, kwasy, dasy i nadmierne wymagania, niszczy organizm, znikną wkrótce, skoro zniknie przyczyna, które je wywołała t. j. bezrobocie inteligencji. Ale ileż kwasów, rozgoryczeń, wewnętrznej bolszewizmu, wnosi ten cham, tak wstrętny organicznie naszemu charakterowi narodowemu?

W zjawiskach, które poprzednio omówiliśmy, drogi twórcze są zupełnie inne. Z przeludnienia ułatwiającego korzystanie dla postępu administracyjnego zmiany należy niewątpliwie korzystać, dokształcając jednak raczej, niż usuwając. W wielu wypadkach zaś czekać cierpliwie, aż ze szkół wyrosną „nowych ludzi plemię”. Łączy się z tem niebezpieczeństwo opóźnienia rozwoju. Trudno jednak. Rozpalaniem ognisk na polu nie przyspieszy się wiosny. Istotny postęp może się tylko dokonać ze zmianą pokolenia.

Nadetatowe rendez vous maszyna

Z Warszawy.

(Telefonem od wł. koresp.)

Wystąpienie lewicy przeciw hr. Zamoy-skiemu.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji spraw zagranicznych w związku ze sprawą Kłajpedy lewica zaatakowała bardzo silnie ministra spraw zagranicznych hr. Zamoy-skiego, oskarżając go o zaprzepaszczenie sprawy Kłajpedy na forum międzynarodowym. Lewica za wszelką cenę dąży do przesilenia na stanowisku ministra spraw zagranicznych.

Na dzisiejszym posiedzeniu Komisji ma być dalszy ciąg dyskusji w tej sprawie. Postawie Dabeki i Chomińskiego mają postawić wniosek o wyrażenie wotum nieufności ministrowi. O ile ten wniosek upadnie na komisji, mają go wnieść na plenum.

Kandydatury na stanowisko dyrektora departamentu bezpiecz.

Wobec mającego nastąpić w tych dniach ustąpienia dotychczasowego dyrektora Departamentu bezpieczeństwa p. Delogeta, wysunięte zostały na jego miejsce dwie nowe kandydatury, jedna obecnego komisarza rządu na miasto stoł. Warszawy p. Jarmolowicza, druga zastępcy wojewody warszawskiego p. Mantuffla.

W komisji rolnej.

Sejmowa Komisja rolna przyjęła wczoraj projekt ustawy o sposobie zapłacenia podatku majątkowego przez płatników, posiadających majątki ziemskie, związane ograniczeniami własności.

Ustawę przyjęto w brzmieniu projektu rządowego, z kilkoma poprawkami, zmierzającymi w kierunku zabezpieczenia praw serwitutowych, oraz praw dłużników hipotecznych.

O traktat handlowy z Rosją.

W związku z wiadomościami, jakie ukazały się w prasie o do traktatu handlowego z Sowieciami, stwierdzić należy, że są one nieścisłe, gdyż rozmowy w tej sprawie między zainteresowanymi rządami nie wyszły dotychczas ze stadium omówienia przedwstępne.

Konferencje u premiera Grabskiego.

Premjer Grabski przyjął wczoraj na audjencji ministra wojny

nistek z referentami nie udoskonali naszej administracji, jakkolwiek, może się niewątpliwie skutecznie przezwycięzić do zwiększenia ilości przeżyć osobistych obu stron. Przywiązanie ludności miejscowej zyskuje nie administracja szybko przyjmująca tylko i odpowiadająca na podania, ale administracja, umiejąca ulżyć nędzy gospodarczej kraju, posunąć naprzód rolnictwo, żywieć Przemysł i handel. Należy czem prędzej nadać linie twórcze mozajce despotyzmów polityk indywidualistycznych składających się na tzw. politykę kresową.

K. Leczycki.

gen. Sikorskiego i min. hr. Zamoy-skiego, oraz pp. Hołyńskiego, Kadena i Wieniawskiego, w sprawach związanych z organizacją Banku Polskiego i kredytami dla przemysłu.

Obchodzimy dziś maleńki jubileusz: wydajemy pięćsetny numer Słowa. Wobec tego że praca nasza obfitowała w momenty ciężkie i trudne, niech nam będzie wolno powiedzieć o jednej zasłudze, którą sobie przypisujemy.

Oto w ciągu tej kilkunastomiesięcznej pracy w Wilnie podnieśliśmy poziom i wygląd etyczny prasy Wileńskiej. Przypomną sobie Wileńcisi jaką prasę mieli z czasów Litwy Środkowej i czem się ta prasa interesowała? Prawie wyłącznie dyskusja na tle personalnem, często w bardzo niepoważnej formie.

Myśmy ten ton i styl przełamali. Te same pisma, ci sami ludzie pisać zaczęli inaczej. Jest to niewątpliwie zasługą grona naszych współpracowników, którzy do dyskusji politycznej od pierwszego numeru wnieśli inny ton i tonu tego nie obniżyli. Tej zasługi nikt nam odebrać nie może i nie potrafi!

Obrady Sejmu.

Posiedzenie Senatu.

WARSZAWA, 9 IV. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu przystąpiono do obrad nad ustawą o powszechnym obowiązku służby wojskowej. W imieniu komisji zabrał głos sen. Biały. W dyskusji zabrał głos minister spraw wojskowych gen. Sizerski. Minister podkreślił doniosłość ustawy jako fundamentu pod pracę organizacyjną. W dalszej dyskusji zabierali głos sen. Buzek (PSL — Piast) Karpiński (Ukraińiec) Misiolik (PPS) Meldeison (Kolo Zyd.) Nowodworski (Ch. N.) oraz przedstawiciel ministerstwa spraw wojskowych pułk. Petrazycy. Z wyjątkiem ostatniego mówcy inni zgłosili szereg poprawek do poszczególnych artykułów, zgadzając się, z wyjątkiem sen. Karpińskiego i Misiolika, na zasadę dwuletniego trwania służby wojskowej. Sen. Karpiński i Misiolik domagali się skrócenia czasu służby, pierwszy do 1 roku 8 miesięcy drugi zaś do jednego roku.

Po zwycięstwie.

RZYM, 9 4. (Pat.) Po ostatecznym obliczeniu okazuje się, że lista ogólna - narodowa, uzyskała 4,264,000 głosów, lista faszystowska, t. zw. druga rządowa uzyskała 351,000. Wszystkie inne listy mniejszości 2,515,000.

RZYM, 9-4. (Pat.) W związku ze zwycięstwem listy ogólnonarodowej miasto jest przybrane flagami, Mussolini przybywa we czwartek z Medjolanu do Rzymu. Wieczorem tego dnia odbędzie się wielka manifestacja, podczas której Mussolini wygłosi mowę. Dnia 21 kwietnia t. j. w dniu obchodu na pamiątkę założenia Rzymu organizuje partja faszystów wielką uroczystość z powodu wyników wyborów. Mussolini wyda przy tej okazji manifest do ludności.

Wykwintną bieliznę damską, swetry jedw. i wełn. pończochy, rękawiczki, parosolki.

Dla Panów, kapelusze, czapki, bieliznę, pyjamy, skarpetki, krawaty i laski

Poleca w wielkim wyborze po cenach dostępnych

O. KAUCZ

WILNO, Zamkowa 8.

PIERWSZY ODDZIAŁ MIEJSKI Wileńskiego Banku Rolniczo-Przemysłowego ul. Wielka 78 (róg Hetmańskiej) Telefon 163 i 380.

Bank Dewizowy

Sprzedaje każdemu, bez specjalnych pozwoleń wszelkie obce waluty.

Przyjmuje na r-ki bieżące i pożyczka wszelkie obce waluty oraz rosyjskie ruble w złocie.

Przyjmuje na wkłady marki polskie podług kursu złotego franka szwajcarskiego.

Prócz tego bank załatwia wszelkie czynności wchodzące w zakres bankowości w godzinach od 9-2 i od 4-7.

TEATR POLSKI.

Człowiek który zabił. Sztuka w 4-aktach z powieści Claude Farrere, przerobił Paweł Fronday.

Na wtorkowej premierze, publiczność wileńska osiągnęła chyba rekord niechodzenia do teatru! Było 47 osób na widowni. Przykry to nastrój i artystom ciężko grać w zimnej atmosferze pustki. Trochę tym razem jest i winy dyrekcji. Na afiszu nie zaznaczyła, że grana będzie przeróbka ze słynnej powieści samego autora „Cywilizowanych”, „Bitwy”, „Małych aliantek” i t. p., której tytuł właściwie powinien być „Człowiek, który zamordował” bo *assasiner* znaczy zamordować, a zabił, tłumaczy się na *tuer*. Wskutek tego, ludzie, sądząc że mają do czynienia z nieznaną sztuką, nieznanego autora, wstrzymali się od pójścia, a szkoda! Zaczynijmy od dekoracji: były bardzo ładne, w 1-m akcie zwłaszcza. Stambuł, widziany z galerji pałacu Falklanda, przedstawiał czarujący widok, sama galerja, jak również potem gabinet pułk. Levique, we wschodnim stylu, czarujący różowy buduar Lady Falkland, były warte widzenia. Ze wszystkich artystów dekoratorów naszego teatru, niezaprzeczenie p. Kazimierowski ma najwięcej poczucia stylu i pejzażu, oraz umiejęt-

ności wywołania dużych efektów, skromnymi środkami.

Co do sztuki, to nie wiem jak inni, osobiście nie lubię przeróbek powieściowych na scenie, zwłaszcza jeśli znam powieść. Skróty myślowe i syntezę psychologiczną, konieczną w skoncentrowanej akcji scenicznej, niszczy walory psychologiczne powieści, zacierając charakterystykę postaci, a wyjasnia sytuacje dramatyczne, grubymi rysami znaczące ich kinematograficzną szybkość następstwa. Naturalnie, w powieści Farrera, jest temat dramatyczny, silny nawet na dramacie i gdyby go ktos napisał byłoby to widowisko przejmujące, to zaś co otrzymaliśmy od p. Frondaya, nie oddaje usługi autorowi powieści. *Traduttore traditore* mówią włosi o tłumaczach, to zdradę popełnił niechający przerabiacz, rozlewając na dwa akty (I i II) to co w jednym by doskonale mógł i powinien był umieścić.

Przez dwa akty bowiem wszyscy mówią i opowiadają sobie rozmaitości, jedni o drugich, są amantki, są konfidenci, konfidentki, czarne charaktery i szlachetni rycerze, awanturnicy, ofiara, wszystko jak w klasycznej komedji czy pantomimie; dzisiaj się coś zaczyna i staje, dopiero r. 3-m akcie, który jest istotnie wstrząsający, i w 4-m bardzo ciekawym psychologicznie.

Farere, który był oficerem ma-

rynarki i podróżował wiele, zna dobrze świat kosmopolitycznych awanturników, wykołofeńców i rozmaitych rekinów tych oceanów międzynarodowej walki o byt, jakiej widownia są stołce europejskie i wszelkie inne. Obcując z tymi ludźmi, w okolicznościach często może niezwykłych, niebezpiecznych i drażliwych, wśród społeczeństw egzotycznych, o zupełnie innej umysłowości i moralności, zostawiających swe piętno najczęściej deprawujące na przybyszach, bowiem łatwiej i z większą jasnością występują na jaw namietności ludzkie, które żerują w środowisku obcym lecz często odpowiedniejszym do zaspokojenia niezdrowych apetytów, klimat przytem, sposób życia, pożywienie, narkotyki, które jak np. opium, utrzymują Chińczyków w stanie żelaznej wytrzymałości, a z europejczyka robi w krótkim czasie łachman bez wartości, wszystkie to, przedstawia dla literata-psychologa materiał bogaty do wyzyskania. A co dopiero egzotyczna mitosć, przedstawiająca mało używane w Europie sensacje, kolorowe kobiety, o dziwnej woni i obyczajach mikrosnych, wlewających ogień i truciznę w żyły giaurów i białych twarzą! Od czasów „Atala” Chateaubrianda, kolorowe miłości, czyli romans europejczyka z czarną, czy brązową kochanką, miał w literaturze francuskiej powodzenie.

Wiemy, jak się wstawił Piotr Loti (Lucien Viani) opisując sentymentalnie i rozwińkale liczne przygody sercowe: afrykańskie ze spahsem, polinezyjski, japonki i tureczynki z oficerem marynarki francuskiej. Wszystkie mają rezultat tragiczny, z czego wosć należy, że krzyżowanie ras, choćby bez następstw, w postaci metysów, nie jest wskazane i nikomu na dobre nie wychodzi. W swej powieści *L'homme, qui assassina*, przeciwstawia też Farrere z rasową niechęcią, brutalną parą angiłką i szkótki, subtelną, miękkią, bezwolną kreolce francuskiej, którą ta para brutalizuje w sposób nieprawdopodobny.

Z rozpaczą, trwogi i tęsknoty za jakimś lepszym słowem, oddaje się to biedne stworzenie awanturkowi, który w Polsce nosi rumuńskie, a w powieści polskie nazwisko.

Trochę to jest typ owego apasza „jedwabna petla”, którego w „Kobiecie która zabiła” najmuje maź dla uwiedzenia i skompromitowania żony. Ta sytuacja podobna rozwiązuje ją jednak w obronie czci, majątku i losu pięknej francuzki, jej donkiszotowski przyjaciel, srodze we wszystkich uczuciach pokrzywdzony.

Świetnie ujął postać pułk. Sewigny p. Tatariewicz; wogóle udają mu się zwykle role gentelmeń-

skie, tu było wszystko o czem myślał autor, jest pełen rezerwy, subtelności, uczuciowości dyskretna i dystygowany sposób bycia, przy krótkich wybuchach uczucia i namietności burzających spokój tego człowieka o silnej woli.

P. Bohdański, dłuższy odpoczynek nie wyszedł na dobre, był w całym znaczeniu tego słowa kolewka za ciężką, ratowały ją rutyna i wrodzony wdzięk, uwydatniający się zwłaszcza w chwilach lirycznych.

P. Chojnacka bardzo dobrze oddała postać Egipt, była brutalna bez ordynarności, a to w tej wstrętniej roli trudno, p. Jasińska i p. Frenklówna poprawne były w swych banalnych rolach światowych kobiet, p. Kieszczyński głosem i postawą zaznaczał dobitnie monstrualność brutalności angiłki, któremu autor z lubością dodawał czarnych barw za każdym aktem, p. Vorbrodt za błąd, za mało jedwabny, za mało ujmujący, jak na uwodziciela, sceny cynizmu odegrał dobrze p. Kurnakowicz sumiennie opracował postać starego dygnitarza tureckiego i z zajęciem można było śledzić jego grę twarzy i głość. Całość wypadła efektownie, epizodyczne role nie raziły.

Hvo.

Macierz.

KRONIKA

Rocznicy zjazd i sprawozdanie z działalności Macierzy Szkolnej.

We wtorek, o g. 5, otwarto w sali Techników przy ul. Wileńskiej, zjazd doroczny Macierzy Szkolnej Ziemi Wileńskiej.

Poczem obecni przedstawiciele władz i towarzystw, witali zjazd Macierzy w krótkich słowach.

Od września organizowano i prowadzono, jak lat ubiegłych szkoły Macierzy.

Kota M. Sz. na wsi były w zakładaniu szkół pomocniczych, zwłaszcza Dąbskie, Głębokie i Dolhinowskie.

W 62 szkołach Macierzy, uczy się około 20000 dzieci. Po za szkołami, P. M. Sz. zamawiała się w Wilnie wypożyczalnią książek.

Na wszystkie te prace i poczynania, centralny zarząd Macierzy czerpie fundusze z zapomogi Skarbu polskiego i od społeczeństwa.

Drzy Bajalski, Obieziński i Waszkiewicz lokują polonice i chore z ciepłymi kołbecami w Zakładzie polonizacji.

CZWARTEK 10 Dział Bieżąca Jutro Makarego

Wschód g. 5 m. 11 Zachód g. 6 m. 19

WILEŃSKA.

Przyjazd gen. Florescu. Dnia 10 b. m. przybywa do Wilna z Warszawy szef oddziału operacyjnego rumuńskiego sztabu generalnego gen. Florescu.

Podatek dochodowy. Z dn. 1 maja upływa termin składania zeznania o dochodzie do wymiaru podatku dochodowego za rok 1924.

Pomoc dla bezrobotnych. Pomoc dla bezrobotnych została obecnie przekazana samorządom.

W sprawie utworzenia referatu statystycznego w Wilnie. Wydział powiatowy sejmiku wileńskiego Trockiego na posiedzeniu, odbytem w dn. 7 kwietnia, postanowił zwrócić się do wszystkich wydziałów powiatowych Ziemi Wileńskiej.

W piątek 11 kwietnia r. b. w drugą rocznicę śmierci Aleksandry Bestytowej Sumorokowej odbędzie się o godz. 9 min. 30 w Kościele św. Jakóba żałobne nabożeństwo.

zbędne dla sprawozdania pobieżnych obserwacji w tym zakresie. Ze Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijańskich m. Wilna.

Promień, dwutygodnik społeczny i literacki z dodatkiem "Promyczka" dla dzieci, zaczął wychodzić w Wilnie.

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

Promień, dwutygodnik społeczny i literacki z dodatkiem "Promyczka" dla dzieci, zaczął wychodzić w Wilnie.

TEATR I MUZYKA

Teatr Polski (Lutnia), gra jeszcze tylko dwa razy "Człowiek który zabił", na tie malowniczych dekoracji, z pp. Bohdanowska i Tatarakiewiczem na czele.

WSPARCI I KRADZIEŻE.

Utonięcie 4-eh posterunkowych. Dn. 7 b. m. przelazł przez lód utonęło na rzece Dziśnie 4-eh posterunkowych 18 komp. Pol. Granicznej z posterunku Wisny.

Z CAŁEJ POLSKI.

Kontrakty rolne. Oczekują powroci do Warszawy naczelni wydziału rolnego Min. Pracy, p. J. Głogowski, który udał się do Poznania.

czwartek podjęte będą konferencje w sprawie zawarcia kontraktów rolnych dla Poznańskiego i Pomorza w Turuniu.

ZE ŚWIATA.

Powódź we Włoszech. Z Rzymu donoszą: Wskutek długotrwałych deszczów rzeki Po i Arno silnie weszły, prąd rzeki Sanro przerwał tamę i zalał główne ulice.

Wilk w sali tańca. Niezwykle uporczywa i surowa zima zniewoliła — jak donoszą z Bukaresztu — wilki, które rozmożyły się ogromnie w Rumunji podczas wojny.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

Kurs franka waloryzacyjnego na dzień 10—11 kwietnia 1800000 m.

Wywóz z Czechosławii do Rosji. Od czasu podjęcia stosunków handlowych z Rosją, t. j. w 1922 r. i 1923 r. wywozła Czechosłowacja do tego kraju ca. 40.000 ton towarów.

WARSZAWSKA GIEŁDA

Wywóz z Czechosławii do Rosji. Od czasu podjęcia stosunków handlowych z Rosją, t. j. w 1922 r. i 1923 r. wywozła Czechosłowacja do tego kraju ca. 40.000 ton towarów.

WARSZAWSKA GIEŁDA

Wywóz z Czechosławii do Rosji. Od czasu podjęcia stosunków handlowych z Rosją, t. j. w 1922 r. i 1923 r. wywozła Czechosłowacja do tego kraju ca. 40.000 ton towarów.

Nasiona konieczyzny bez kanłanki (czyszczącej na Kuskucie) tymotki, buraków, marchwi oraz innych nasion roślin pastewnych i ogrodowych najwyż. dobroci poleca: Zygmunt Nagrodzki w Wilnie, Szawlina 11a.

Restauracja „BRISTOL“ MBNU à la carte na dzień 10 kwietnia. 1) Flaki po polsku 2) Antrykot z kury 3) Trocka sielawa 4) Kalafior z miasłem 5) Salata świeża ze śmietaną 6) Puchar a la „Bristol“.

D. J. KACEW wznowił przyjęcie chorych ul. Jagiellońska 3/5 m. 4

HIERONIM DABKUS UL. MICKIEWICZA 31 poleca największy wybór naczyń emalowanych, aluminiowych i innych sprzętów kuchennych O R A Z wyrobów technicznych. CENY KONKURENCYJNE.

1913 r. Produkcja rudy w zeszłym roku byłaby znacznie większa, gdyby nie trudność w otrzymywaniu koksu niemieckiego. (Pat.)

TELEGRAMY.

GENEWA, 9.IV. (PAT). Dziś rozpoczęła obrady komisja doradzoza Ligi Narodów w sprawie walki z handlem żywym towarem.

Zbrojenia Francji.

PARYŻ, 9. IV. (PAT). Izba przyjęła 315 głosami przeciwko 70 przyjęty przednie przez Izbę a zmieniłony przez Senat projekt dotyczący budowy 10 jednostek morskich.

LUSSENDORF, 9-4. (Pat). Rokowania w sprawie odnowienia układu zawartego między przemysłowcami rozpoczęły się.

Antysemickie uchwały. MONACHJUM, 9-4. (Pat). Krajowa bawarska partja narodowo-liberalna, która jak wiadomo odłączyła się od niemieckiej partji ludowej i utworzyła oddzielną listę przy wyborach do sejmiku bawarskiego, powzięła decyzję na mocy której Żydzi nie mogą być członkami partji.

WILEŃSKA GIEŁDA

Table with exchange rates for various currencies: Dolar, New-Jork, Ruble złote, etc.

WARSZAWSKA GIEŁDA

Table with exchange rates for various currencies: Dolar, Korony czechosłowacki, Belgia, etc.

Redaktor Stanisław Mackiewicz.

W piątek 11 kwietnia r. b. w drugą rocznicę śmierci Aleksandry Bestytowej Sumorokowej odbędzie się o godz. 9 min. 30 w Kościele św. Jakóba żałobne nabożeństwo.

KAPELUSZE, CZAPKI męskie (specjalność—wielki wybór) E. Mieszkowski WILNO Mickiewiczza 22 WARSZAWA

